

PREMIER I SZEF MON Z WIELKANOCNĄ WIZYTĄ W GRUPIE BATALIONOWEJ NATO

Premier Mateusz Morawiecki i Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak w czwartek wzięli udział w wielkanocnym spotkaniu z żołnierzami Batalionowej Grupy NATO stacjonującej w Bemowie Piskim. Politycy dziękowali żołnierzom za współpracę i zaangażowanie we wzmocnienie bezpieczeństwa Polski i Sojuszu. Wizyta odbyła się na terenie Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych Orzysz.

Premier i szef MON najpierw uczestniczyli w odprawie z dowódcą 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej gen. Jarosławem Gromadzińskim oraz dowódcą Batalionowej Grupy Bojowej NATO ppłk Scottem Cheney'em. Następnie spotkali się z żołnierzami wielonarodowego batalionu.

Morawiecki w swoim przemówieniu nawiązał do osoby prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Stwierdził, że obecność wojsk NATO, która zawsze była marzeniem zmarłego tragicznie prezydenta to realizacja jego osobistego testamentu. Ponadto premier nawiązał do polityki swojego rządu. Jej "znakiem firmowym" ma być dbałość o bezpieczeństwo finansowe, bezpieczeństwo wewnętrzne i w szczególności bezpieczeństwo zewnętrzne zapewniane przez pełniących aktywną służbę żołnierzy.

Cieszymy się, że zakupy broni, których dokonujemy, ale również wspólne ćwiczenia, obecność, wasza misja, to podejście takie, jak muszkietarów "jeden za wszystkich, wszyscy za jednego", zwiększają bezpieczeństwo Polski.

Premier Mateusz Morawiecki

Premier Morawiecki podziękował służącym na Mazurach żołnierzom z USA, Wielkiej Brytanii, Rumunii i Chorwacji. Zdaniem szefa rządu poprzez swoje obecność i wspólne ćwiczenia zwiększają bezpieczeństwo nie tylko Polski, ale przyczyniają się do budowy możliwości obronnych całego Sojuszu. Premier życzył też wszystkim pełniącym służbę zdrowych, spokojnych i pięknych świąt wielkanocnych.



Fot. W.Kompała/KPRM

Podziękowania na ręce żołnierzy Sojuszu złożył także obecny w Bemowie Piskim szef MON, Mariusz Błaszczak. Podobnie jak premier, szef resortu obrony mówił o współpracy wojsk NATO, która przekłada się na większe bezpieczeństwo nie tylko Polski i Europy, ale "całego wolnego świata". Minister Błaszczak przypomniał przy tym, że polscy żołnierze nadal aktywnie uczestniczą w misjach zagranicznych pod flagą NATO.

"Polska nie tylko jest biorcą bezpieczeństwa, ale także dawcą. Polscy żołnierze są w Rumunii, polscy żołnierze są na Łotwie, polscy żołnierze są w Afganistanie. To jest dowód naszego zaangażowania, to jest dowód naszego poważnego traktowania obowiązków"

Mariusz Błaszczak, Minister Obrony Narodowej

Szef MON wskazał także na ogromną wagę wspólnych ćwiczeń polskiego wojska i stacjonujących sił NATO. W czasie ich trwania trenowana jest istotna na polu walki koordynacja sił. Błaszczak podkreślił, że polscy żołnierze dbają o wspólne działania i przykładają do nich wielką staranność. Przypomniał także o podpisanej wczoraj umowie na zakup systemów Patriot. Zdaniem ministra pokazuje ona, że rząd robi wszystko by polska armia była liczniejsza i lepiej wyposażona. Podsumowując szef resortu obrony życzył żołnierzom wesołych świąt wielkanocnych, które pozwolą znaleźć im natchnienie do dalszej pracy, powrócić z nową energią i poczuciem obowiązku do służby w interesie państw NATO.



Fot. W.Kompała/KPRM

Batalionowa Grupa Bojowa NATO wzmacniająca wschodnią flankę Sojuszu stacjonuje w Bemowie Piskim od roku. Od października ub. roku służy tam druga rotacja żołnierzy, którzy zakończą służbę w Polsce w kwietniu. Na kolejnych sześć miesięcy zastąpi ich kolejna zmiana. Trzon natowskiego batalionu tworzą żołnierze kawalerii pancerniej USA. W jego skład wchodzi też żołnierze z Wielkiej Brytanii (wojska rozpoznania), Rumunii (pododdział przeciwlotniczy) i Chorwacji (wojska artyleryjskie). W sumie to ok. 1,2 tys. żołnierzy. Batalion NATO współdziała z 15. Giżycką Brygadą Zmechanizowaną i pozostaje pod jej taktyczną kontrolą.

Decyzję o wysłaniu do Polski i państw bałtyckich czterech wielonarodowych batalionowych grup bojowych potwierdził szczyt NATO w Warszawie w lipcu 2016 r. Celem inicjatywy określonej jako wysunięta wzmocniona obecność (eFP) było wzmocnienie wschodniej flanki Sojuszu. Polska wydzieliła siły do batalionów stacjonujących w Rumunii i na Łotwie. Batalionowe grupy bojowe to wzmocnione, samodzielne bataliony, liczące 1-1,5 tys. żołnierzy. Każda z nich jest wielonarodowa - tzw. państwo ramowe wystawia większość sił i dowodzi całą grupą, złożoną także z żołnierzy innych krajów. W batalionie stacjonującym k. Orzysza rolę państwa ramowego pełni USA.

Czytaj też: [PKW Łotwa: szkolenie kompanii czołgów w bazie Adazi](#)